

Nr
2/2009

ANALIZY
RAPORTY
EKSPERTYZY

Emilia Rekosz

POSTĘPOWANIE Z KOBIETAMI
SKAZANYMI NA KARY
DŁUGOTERMINOWE –
KILKA REFLEKSJI
NA MARGINESIE BADAŃ

Stowarzyszenie
Interwencji
Prawnej

Ponieważ więźniarki stanowią zwykle niewielką mniejszość osób odbywających długoterminowe lub dożywotnie pozbawienie wolności, planowanie wykonania kar wobec nich powinno być szczególnie starannie rozważone tak, aby wyjść naprzeciw ich specyficznym potrzebom.¹

1. Uwagi wstępne

Niniejszy artykuł dotyczy tematyki dotychczas pomijanej w polskiej literaturze penitencjarnej. Zdając sobie sprawę z tego, że nie ma on za zadanie wyjaśnienie wszystkich kwestii związanych z tematem, warto we wstępie określić, czego będzie dotyczył, a czego, z uwagi choćby na brak szeroko zakrojonych badań, dotyczyć nie będzie.

Zawierając w tytule pojęcie „kobiet skazanych na kary długoterminowe” mam na myśli kobiety odbywające obecnie w Polsce kary w ich tzw. ekstremalnym wymiarze, tzn. karę 25 lat pozbawienia wolności oraz dożywotniego pozbawienia wolności. Za takim zakreśleniem przedmiotu przemawia charakter przeprowadzonych badań² oraz dotychczasowe podejście w Polsce do kar długoterminowych, polegające na ograniczaniu omawiania zagadnień wykonywania kar długoterminowych do tych dwóch rodzajów kar³. Również rodzimy Program postępowania z więźniami odbywającymi karę dożywotniego pozbawienia wolności i innych kar długoterminowych głównie ich dotyczy. To, co je wyróżnia z kar pozbawienia wolności w ogóle, to obostrzenia, które wiążą się z ich wykonaniem⁴. Pomijam w tym miejscu dyskusję na temat rzeczywistej definicji kary długoterminowej, która różna jest w zależności od ustawodawstwa bądź autorów publikacji, które ich dotyczą⁵.

Przez postępowanie można rozumieć określony sposób działania, w ramach przepisów prawa, związany z oddziaływaniem jednych osób na drugie. Z jednej strony będą to więc pewne zasady wykonywania przedmiotowych kar, z drugiej, uwagi dotyczące praktycznego wymiaru tego wykonywania.

Obecnie w Polsce kary długoterminowe w powyższym rozumieniu odbywa 46 kobiet, w tym w 6 przypadkach są to prawomocne wyroki dożywotniego pozbawienia wolności, a w 40 – prawomocne

¹ Artykuł 30a Rekomendacji Nr 2003 (23) Rady Europy o wykonywaniu przez administrację więzienną kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz innych długoterminowych kar pozbawienia wolności przyjęte wraz z Urzędowym komentarzem przez Komitet Ministrów na jego 885 posiedzeniu w dniu 9 października 2003 roku.

² Uwagi na podstawie badań, przedstawione w przedostatniej części artykułu dotyczą badań przeprowadzonych w 2007 r., związanych z obronioną pracą magisterską na temat strategii adaptacji dożywotnich więźniarek w Polsce. O szczegółach badań w dalszej części artykułu.

³ Np. T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe*, Wyższa Szkoła Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego, Warszawa 2006.

⁴ Art. 121 § 10, art. 131 § 3, art. 139 § 5 i 6 Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r.

⁵ Omówienie podstawowych różnic znajduje się we wspomnianej książce T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe* oraz u E. Janiszewskia-Talago, *Wykonywanie kar długoterminowego pozbawienia wolności*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1980.

wyroki 25 lat pozbawienia wolności⁶. Przebywają one w 10 jednostkach penitencjarnych. Z danych uzyskanych z Centralnego Zarządu Służby Więziennej wynika, że cechuje je w przeważającej części niskie wykształcenie (20 kobiet ma wykształcenie podstawowe, 1 gimnazjalne, 18 zasadnicze zawodowe). Pozostałe więźniarki mają wykształcenie średnie (5 osób) oraz wyższe (2 osoby). Najwięcej kobiet jest w wieku od 20 do 30 lat oraz od 31 do 40 lat (odpowiednio 17 i 16 kobiet), w dziewięciu przypadkach są one w wieku od 41 do 50 lat, a w dwóch powyżej 60 lat. Choć powyższe dane wskazują, że mamy głównie do czynienia z kobietami stosunkowo młodymi i z niskim wykształceniem, to warto jednak zauważyć, że wśród nich są zarówno dwudziestolatki, jak i pięćdziesięciolatki, kobiety z wykształceniem podstawowym, jak i wyższym. Dane te z jednej strony skłaniają do przekonania o potrzebie takiego z nimi postępowania, które będzie uwzględniało powyższe zmienne, z drugiej strony pozwalają przypuszczać, że uzupełnienie wykształcenia powinno być jednym z najważniejszych elementów wykonywania wobec nich kar długoterminowych.

Artykuł nie jest próbą całościowej oceny procesu, jakim jest postępowanie z kobietami skazanymi na kary długoterminowe, choćby z tego tytułu, że nie mam podstaw do dokonywania takich ocen, a przekonanie, że wydawanie osądów błędnych zawsze jest działaniem szkodliwym, powstrzymuje od niepotrzebnego generalizowania opinii. Niewątpliwie jest to jednak zbiór pewnych refleksji i uwag dotyczących tego trudnego zagadnienia, wynikających z badań własnych, które choć ograniczone były do kary dożywotniego pozbawienia wolności nie zamykają się tylko do niej⁷. Owe refleksje i uwagi mają przede wszystkim na celu ukazanie potrzeby przeprowadzenia szeroko zakrojonych badań monograficznych, które pozwoliłyby na zebranie materiału, umożliwiającego z kolei dokonywanie takich ocen. Kobiety skazane na kary długoterminowe to kategoria więźniów szczególna.

„Kilka refleksji” na marginesie zawartych w podtytule dotyczyć będzie bezpośrednio badań własnych, skupi się również na przepisach prawa, literaturze penitencjarnej oraz perspektywie feministycznej. Refleksje z badań zostaną przedstawione według schematu, którego ramy wytyczają zasady wykonywania kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz innych kar długoterminowych przedstawione w Rekomendacji Nr 2003 (23) Rady Europy o wykonywaniu przez administrację więzienną kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz innych długoterminowych kar pozbawienia wolności przyjęte 9 października 2003 r. (dalej: Rekomendacje).

2. Kobiety skazane na kary długoterminowe a feministyczna socjologia prawa

Wydawać by się mogło, że pisanie o kobietach na początku XXI wieku z pominięciem perspektywy feministycznej byłoby co najmniej ignorancją, z drugiej strony jednak obserwacja toczących się debat pozwala przypuszczać, że pisanie z jej uwzględnieniem jest co najmniej ryzykownym przedsięwzięciem.

⁶ Dane pochodzą z Biura Informacji i Statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej.

⁷ Brak całościowych ocen dotyczy również wykonywania dożywotniego pozbawienia wolności. Badania nie miały charakteru monograficznego.

Od kilku dziesięcioleci na Zachodzie toczy się dyskusja na temat kobiet popełniających przestępstwa i przebywających w więzieniu, z której wylania się nowa dziedzina kryminologii, natomiast w nauce o prawie istnieje już wiele opracowań uwzględniających zmienną płci, powstających z przekonania, że dotychczas zmienna ta była w dyskursie na temat przepisów prawa pomijana. W Polsce takich debat praktycznie nie ma. Sporadycznie pojawiają się artykuły zwracające uwagę na istnienie nowej perspektywy, jednak nadal można odnieść wrażenie, że nie jest ona zbyt poważnie traktowana.

Niemniej, niezależnie od niedostatku polskich opracowań, które pozwoliłyby na pełniejsze opisanie zagadnienia, chciałabym pokrótce przedstawić podstawowe założenia feministycznej perspektywy w zakresie, w którym moim zdaniem może okazać się istotna i pomocna w badaniach na temat więźniarek w przyszłości. Założenia te, wraz z moimi uwagami, zostaną omówione na podstawie dwóch polskich artykułów autorstwa Małgorzaty Fuszary i Moniki Płatek oraz kilku opracowań anglojęzycznych⁸.

M. Fuszara zauważa, że istnieje na zachodzie dyscyplina naukowa polegająca na feministycznej analizie orzecznictwa, którą, z uwzględnieniem polskich badań dotyczących relacji prawo – płć, można by określić jako **feministyczną socjologię prawa**⁹. Zwraca uwagę na to, że przepisy prawa wydają się czasami nie pasować do kobiet lub do sytuacji, w których dochodzi do zetknięcia się kobiet z prawem. Może to wynikać zarówno z samej konstrukcji przepisów, które będąc z założenia neutralne z punktu widzenia płci, zawierają męski podmiot (o kobiecej płci wspomina się natomiast w tych przepisach, które dotyczą szczególnej sytuacji, w której może się ona znaleźć), jak i z tego, że w ramach tworzenia prawa w mniejszym stopniu korzysta się z doświadczenia kobiet, pozostawiając doświadczenia mężczyzn i ich punkt widzenia jako normę, którą obiektywizuje się na całą populację. Autorka przytacza hasła, które odzwierciedlają istotę feministycznej analizy prawa: „*law is male*” oraz „*law is sexist*”, pokazują, że pozorny jest obiektywizm nie tylko w tworzeniu prawa, ale także w jego stosowaniu¹⁰.

Również M. Płatek wspomina, że fakt, iż w prawie najczęściej występuje podmiot niezróżnicowany ze względu na płć nie oznacza, że jest ono obiektywne, i w takim samym stopniu dotyczy kobiet i mężczyzn¹¹. Na wyciąganie takich wniosków pozwala prawoznawstwo, jako nauka o zasadach ustalonych przez prawo (obejmująca orzecznictwo sądowe wraz z jego analizą) w jego feministycznej odmianie, która daje podstawy do dyskusji na temat tego, jak interesy i doświadczenia kobiet, są zabezpieczone i odzwierciedlone w prawie¹². M. Płatek dodaje, że z różnicą płci obyde jest w pewnym sensie prawo pracy, ale prawo konstytucyjne i karne już nie. W tych ostatnich „męski punkt widzenia uznany jest za

⁸ M. Fuszara, *Feministyczna socjologia prawa*, Prace ISNS, Nr 2 1999; M. Płatek, *Rzecz o bezpieczeństwie kobiet w prawie karnym*, w: Ch. Ockrent (red.), *Czarna Księga Kobiet*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007. Przytaczane artykuły anglojęzyczne to tylko niewielki fragment całej literatury dotyczącej dziedziny, którą za M. Fuszara określam jako „feministyczną socjologię prawa”.

⁹ M. Fuszara, *Feministyczna socjologia prawa...*, s. 383. Badania na temat relacji prawo-płć dotyczą między innymi sądowego wymiaru w sprawach rodzinnych i nieletnich, jak i analizy przepisów prawa z punktu widzenia interesów kobiet.

¹⁰ Za: C. Smart, *Law, Crime and Sexuality. Essays in Feminism*, Sage Publication, London 1995. “Male law” - “male prison”? (ER).

¹¹ Na temat pozornej neutralności przepisów prawa również: A. C. Scales, *The Emergence of Feminist Jurisprudence: An Essay*, „The Yale Law Journal” 1986 r., Vol. 95, No. 7, s. 1377.

¹² O potrzebie uwzględnienia kobiecych doświadczeń: A. C. Scales, op. cit., s. 1401

obiektywny, wręcz wzorcowy, a kobieta wymazana jest z pola legislacyjnej uwagi”¹³. Zauważa ona, że jest to dziedzina, która w Polsce „czeka dopiero na swój czas”, wskazując jednocześnie, że dekonstrukcję potwierdzanych założeń (że to co męskie, jest obiektywne lub to co obiektywne jest męskie) od lat podejmują twórcy badań socjologicznych, psychologicznych czy literaturoznawczych.

M. Płatek zadaje pytanie o to, czy prawo karne jest wrażliwe na płeć. Przytacza opinię Cathrine MacKinnon, która stwierdza, że ustawodawca niesłusznie zakłada, iż „eliminacja różnic ze względu na płeć automatycznie gwarantuje równe traktowanie i stosowanie reguł prawa karnego wobec kobiet i mężczyzn”¹⁴. O tym, że wprowadzenie regulacji prawnych deklarujących równość prawa nie oznacza wcale faktycznej równości i usunięcia dyskryminacji wspomina również M. Fuszara¹⁵.

Zdaniem M. Płatek kobiety nie miały i nadal nie mają wpływu na kształtowanie prawa karnego. Nie chodzi tu jedynie o fizyczny brak reprezentacji kobiet. „Z nią związana jest nieobecność kobiecej refleksji nad rzeczywistością odmienną od męskiego punktu widzenia. Racje kobiet zdominowane są przez racje mężczyzn”¹⁶. Wskazuje ona na istotną rolę języka, który często wzmacnia antyfeministyczny wymiar prawa, podając za przykład prawo konstytucyjne. Nie posądza ona przy tych wszystkich krytycznych uwagach ustawodawcy o złą wolę, a raczej o brak feministycznej refleksji i wrażliwości, która zmusiłaby do „rewizji pojęcia obiektywizmu, jakim posługujemy się w prawie karnym”¹⁷.

Ustosunkowując się do powyższych artykułów, można przyjąć, że istnieje na zachodzie pewien rodzaj subdyscypliny w nauce prawa, jaką jest *feminist jurisprudence*. Odnosi się ona przede wszystkim do nauki o tworzeniu prawa i wychodzi z założenia, że w przeważającej większości kobiety/płeć były niejako pomijane w dyskursie na temat tworzenia jego przepisów. Badacze tej subdyscypliny zakładają bowiem, że deklaratywnie obiektywne prawo, dotyczące wszystkich ludzi, jest w rzeczywistości prawem pisanym z męskiej perspektywy, i jako takie mężczyznom przede wszystkim służy. Takie podejście z kolei do procesu tworzenia prawa wpisuje się w dziedzinę, jaką jest socjologia prawa, choć nie można jednoznacznie określić merytorycznych granic obu dziedzin, jak i obszarów, w których się one ze sobą stykają. M. Fuszara zaproponowała pojęcie feministycznej socjologii prawa na określenie tych feministycznych rozważań, które pojawiają się w socjologii prawa, również w polskiej literaturze (choć takich w porównaniu do zachodniej jest niezwykle mało).

Jednak warto się zastanowić, z punktu widzenia polskiej nauki, jak i niniejszego artykułu, czy istnieje wspólny obszar dla feministycznej jurysprudencji (orzecnictwa) i socjologii prawa? Czy pierwsza jest rodzajem drugiej? Czy jeśli rodzaj tego typu jest ujmowany z perspektywy feministycznej, to czy również sama socjologia prawa może być feministyczna? Jeśli socjologia prawa ma odpowiedzieć na pytania o to, „w jaki sposób prawo stanowiąc trwałe element życia nowoczesnych społeczeństw, spo-

¹³ M. Płatek, *op. cit.*, s. 642.

¹⁴ Tamże, s. 644.

¹⁵ M. Fuszara, *op. cit.*, s. 348. (odwołanie do L. Petrażyckiego).

¹⁶ M. Płatek, *op. cit.*, s. 644.

¹⁷ M. Płatek, *op. cit.*, s. 647

czeństwa te kształtuje i jest przez nie same kształtowane”¹⁸, to feministyczna perspektywa powinna w tym uchwycić, jak prawo kształtuje sytuację kobiety i jak sytuacja kobiety kształtuje prawo (czy prawo uwzględnia interesy kobiet, i czy kobiety mają rzeczywisty wpływ na prawo). Pojawienie się takiej perspektywy oznaczałoby, że w dotychczasowym wpływaniu prawa na społeczeństwo i społeczeństwa na prawo, kobiety, ich doświadczenie i potrzeby były pomijane (lub relatywnie zbyt mało uwzględniane). Nie jest łatwo określić, na ile uzasadniony jest to zarzut. Niewykluczone, że sprawdzenie tego, czyli potraktowanie owego zarzutu jako hipotezy, wymagałoby weryfikacji, której dokonać można tylko z takiej perspektywy, która będzie wrażliwa na płęć, a więc z perspektywy feministycznej. Uprawiając tę dziedzinę należałoby się spodziewać uzyskania odpowiedzi na pytania o to, w jakim zakresie tworzenie prawa uwzględnia interesy kobiet (przy domniemanym założeniu, że tego nie robi), a w jakim obowiązujące już uchwalone wpływa na ich rzeczywistą realizację. Czyli mamy do czynienia z dwoma czynnikami, o których wspomina założyciel polskiej socjologii prawa, Adam Podgórecki, czynnikiem „prawnym” oraz czynnikiem „jakiegoś innego rodzaju”, jakim jest w tym przypadku sytuacja kobiet¹⁹. Może być też tak, że takie spojrzenie na feministyczną socjologię prawa jest niesłuszne, ponieważ ogranicza jej działanie do pewnej jasno określonej zależności. A może jest tak, że każda relacja pomiędzy czynnikiem prawnym a czynnikiem innego rodzaju, powinna podlegać feministycznej weryfikacji?

Jeśli przyjmiemy, że istnieje możliwość uprawiania takiej dziedziny, to kolejnym istotnym z punktu widzenia tego artykułu pytaniem jest, czy w ramach prawa, której ona dotyczy, istnieje szansa na uwzględnienie prawa karnego wykonawczego. A. Podgórecki wspomina, że socjologia prawa może wkraczać w różne dziedziny socjologii, podając za przykład socjologię przemysłu i religii. Z drugiej strony, jeśli weźmiemy pod uwagę dotychczasowe polskie badania, wpisujące się w nurt socjologii prawa, to można przyjąć, że może ona dotyczyć różnych jego dziedzin: prawo rodzinne, prawo nieletnich, konstytucyjne i karne. Można więc przyjąć, że socjologia prawa będzie się także interesować socjologią więzienia, jak i prawem karnym wykonawczym. Feministyczna perspektywa oznaczałaby wówczas taką analizę, która pozwoliłaby zbadać, w jakim zakresie prawo karne wykonawcze uwzględnia potrzeby i interesy kobiet (więźniarek), i w jakim zakresie wiedza na temat funkcjonowania kobiet w więzieniu mogłaby mieć lub w jakim stopniu ma wpływ na jego stanowienie. Przyjęcie feministycznej perspektywy zakładać by miało domniemaną świadomość braku obecności kobiet w dyskursie na temat prawa karnego wykonawczego oraz wiązałoby się z przekonaniem o potrzebie uwzględnienia wiedzy o rzeczywistych potrzebach więźniarek w stanowieniu prawa, które ich dotyczy. Za przyjęciem tej perspektywy może przemawiać fakt, że potrzeba uwzględniania specyfiki sytuacji kobiety w więzieniu, jej odrębności przedstawiana jest w polskiej literaturze penitencjarnej od wielu już lat (podkreślane jest to również w prawie międzynarodowym – myśl przewodnią tego artykułu jest tego najlepszym przykładem). Wracając na chwilę do zakresu tematycznego niniejszego opracowania warto zauważyć, że

¹⁸ K. Frieske, *Socjologia prawa*, Warszawa-Poznań 2001, s. 9.

¹⁹ A. Podgórecki, *Socjologia prawa*, Warszawa 1962, s. 15.

wszystkie te założenia wydają się być przede wszystkim istotne w dyskusji na temat kobiet odbywających kary długoterminowe (jako tych, które szczególnie odczuwają dolegliwość kary pozbawienia wolności, a jednocześnie tych, których prawo powinno szczególnie traktować). Ale czy tak jest w istocie, skoro nie ma żadnych opracowań, które by na to wskazywały?

Ponadto, przyjmując terminologię K. Frieske, można by było określić *feminist jurisprudence* jako wewnętrzny program badania prawa, a feministyczną socjologię prawa wykonawczego jako jego zewnętrzną odmianę. Nie upieram się przy takim podziale, bo może jest również tak, że zarówno badanie prawa i jego genezy (czyli wewnętrzny program), jak i badanie tego, w jaki sposób prawo to wpływa na sytuację więźniarek (program zewnętrzny), to ta sama dziedzina, którą roboczo można by określić jako feministyczną socjologię prawa. Zwrócenie uwagi na możliwość takiego podziału mogłoby mieć znaczenie w dyskusji na temat równości wobec prawa, oznaczającej rzeczywiste równe traktowanie kobiet i mężczyzn przez prawo, poprzez uwzględnienie interesów obu tych grup. O ile można się zgodzić, że taka równość jest wartością i czymś pożądanym, o tyle trudno nie zainteresować się koncepcją M. Chesney-Lind o negatywnych konsekwencjach takiego samego traktowania kobiet i mężczyzn przez prawo, jakie widocznie jest w przypadku populacji więźniów i więźniarek (*vengeful equity*)²⁰. Może być jednak tak, że dyskusja tego typu byłaby bezprzedmiotowa, bo wszystko zależy od przyjętej definicji równości i równego traktowania. O konieczności uwzględnienia w prawie różniących się od siebie potrzeb więźniów i więźniarek wspomina C. Smart²¹.

Podsumowując podstawowe zagadnienia związane z perspektywą feministyczną w socjologii prawa i kryminologii, można roboczo założyć, że również w badaniu i dyskusjach nad postępowaniem z kobietami odbywającymi kary długoterminowe istnieje możliwość zastosowania tej perspektywy. W analizie przepisów pozwolić by ona miała na uchwycenie, czy podmiot, którego prawo karne wykonawcze dotyczy, jest podmiotem zobiektywizowanym, czy męskim, jak to zarzuca się innym dziedzinom prawa (należałoby więc sprawdzić, czy prawo karne wykonawcze jest wrażliwe na płeć). W analizie literatury natomiast na krytyczne podejście do ustaleń poczynionych względem tej szczególnej grupy kobiet, a w sferze badań na takie ich poprowadzenie, które pozwoli poznać rzeczywiste potrzeby kobiet przebywających w więzieniu, skazanych na ekstremalnie wysokie kary, oraz umożliwi zweryfikowanie, czy dotychczas istniejące przepisy te potrzeby uwzględniają. W każdym z tych obszarów jest wiele do zrobienia. Artykuł ten nie wyczerpuje możliwości ich eksploracji. Pokazuje natomiast, a przynajmniej takie jest jego założenie, że zagadnienie postępowania z kobietami skazanymi na kary długoterminowe jest zagadnieniem ważnym i wartym dalszych badań. Monitoring jednostek penitencjarnych, w których te kobiety przebywają, (również w czasie tymczasowego aresztu) mógłby pozwolić częściowo na zbadanie wyżej określonych obszarów.

²⁰ M. Chesney-Lind, *The Forgotten Offender*, "Corrections Today" 1998 r., Vol. 60 Issue 7, oraz tej samej autorki *The female offender: Girls, women, and crime*, Sage Publication, California 2004 r; *Patriarchy, Crime, and Justice. Feminist Criminology in an Era of Backlash*, "Feminist Criminology" 2006 r., Vol. 1, No. 1, s. 17.

²¹ C. Smart, *Law, Crime and Sexuality. Essays in Feminism*, Sage Publication, London 1995, s. 191.

3. Kobiety odbywające kary długoterminowe a przepisy prawa karnego wykonawczego

W kodeksie karnym wykonawczym można wyróżnić dwie grupy przepisów, które dotyczą interesującej nas kategorii kobiet: te, w których ustawodawca wyraźnie wskazuje, że podmiotem przepisów jest kobieta oraz te, w których zawarte są zasady wykonywania kar długoterminowych (w kodeksie wyróżnia się na tym tle karę 25 lat i dożywotniego pozbawienia wolności). O ile pierwszą grupę cechuje dążenie do uczynienia kary pozbawienia wolności jak najmniej dolegliwą, o tyle druga wiąże się z obostrzeniami sposobu wykonywania kar ekstremalnie długoterminowych (podczas gdy pierwsza łagodzi wykonywanie kary wobec kobiet, druga zaostrza wykonywanie kar wobec skazanych odbywających kary długoterminowe). W sytuacji, gdy karę długoterminową odbywa kobieta, przepis łagodzący reżim wykonania kary pozbawienia wolności przestaje mieć znaczenie, ustępując tym przepisom, które dotyczą szczególnego traktowania skazanych, którzy odbywają karę 25 lat i dożywotniego pozbawienia wolności.

Przepisy, w których ustawodawca bezpośrednio odnosi się do kobiet, zawarte są w artykule 87 kkw. Pierwszy z nich (art. 87 § 1 kkw) zawiera podstawową zasadę, że kobiety odbywają karę odrębnie od mężczyzn²². Odrębność ta polega na obowiązku osadzania kobiet przynajmniej w odrębnych celach mieszkalnych i odseparowania od mężczyzn w trakcie pracy, nauczania i innych zajęć²³. Paragraf 2 tego artykułu zakłada, że „skazana kobieta odbywa karę w zakładzie karnym typu półotwartego, chyba że stopień demoralizacji lub względy bezpieczeństwa przemawiają za odbywaniem kary w zakładzie karnym innego typu”. Art. 88 § 6 pkt 1 kkw wskazując, że kobiety można także osadzić w zakładzie karnym typu zamkniętego, jest uzupełnieniem tego przepisu²⁴. Kolejne paragrafy art. 87 kkw dotyczą kobiet ciężarnych i karmiących, nadając im specjalny status, gwarantujący specjalistyczną opiekę. Kobiety ciężarne i karmiące mają ponadto prawo do dłuższego spaceru, dodatkowych zakupów żywnościowych oraz zakazuje się stosowania wobec nich niektórych określonych kar dyscyplinarnych (odpowiednio art. 112 § 1, 113a § 1 oraz 143 § 2 kkw). Możliwość dokonywania niezbędnych odstępstw w sposobie wykonywania kary wobec nich przewiduje również § 27 Regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności. Pozostałe przepisy odnoszące się do kobiet dotyczą ich macierzyństwa i mają na celu umożliwienie im sprawowania stałej i bezpośredniej opieki nad dzieckiem (art. 87 § 4-5 kkw). Cel ten jest realizowany poprzez tworzenie domów matki i dziecka przy zakładach karnych, w których przebywają kobiety²⁵.

²² Nie jest to tożsame z utworzeniem odrębnych zakładów karnych dla kobiet. Z. Holda, K. Postulski, autorzy *Kodeksu karny wykonawczy. Komentarz*, Arche, Gdańsk 2007, twierdzą, że dzieje się tak pomimo „szeregu przemawiających za tym okoliczności”, *op. cit.*, s. 358. Podkreśla to również B. Stańdo-Kawecka, *Prawne podstawy resocjalizacji*, Zakamycze, Kraków 2000 r. Warto w tym miejscu dodać, że postulat utworzenia odrębnego zakładu karnego dla kobiet, jak i odrębnego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności przez kobiety, pojawia się w wielu opracowaniach polskiej literatury penitencjarnej.

²³ Z. Holda, K. Postulski, *op. cit.*, s. 359.

²⁴ Ponadto, „co do zasady” karę w zakładzie karnym typu półotwartego odbywają skazani za przestępstwa nieumyślne lub odbywający zastępczą karę pozbawienia wolności albo karę aresztu. Wymienione kategorie osób oraz kobiety można osadzić w zakładzie karnym typu zamkniętego, jeśli ich właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, zachowanie po dokonaniu przestępstwa, negatywna ocena postawy i zachowania w areszcie śledczym, względy bezpieczeństwa zakładu albo inne szczególne okoliczności wskazują, że należy wobec nich wykonywać karę w zwiększonej izolacji i zabezpieczenia – art. 88 § 6 pkt 1 kkw, por. Z. Holda, K. Postulski, *op. cit.*, s. 363.

²⁵ Tryb przyjmowania dzieci matek pozbawionych wolności do domów dla matki i dziecka oraz zasady organizowania i działania tych placówek określa Minister Sprawiedliwości w drodze rozporządzenia (obowiązuje obecnie w tym zakresie

Uwzględniając natomiast przepisy prawa karnego wykonawczego dotyczące kar 25 lat i dożywotniego pozbawienia wolności, zauważyć należy, że jeśli ustawodawca wspomina o tych karach, wyróżniając je z innych kar pozbawienia wolności, to czyni to w sposób podkreślający konieczność szczególnego traktowania więźniów, którzy te kary odbywają. To szczególne traktowanie polega na zaostreżeniu niektórych warunków ich wykonywania, związanych przede wszystkim z kwalifikowaniem do odbywania kary w zakładzie karnym typu zamkniętego (art. 88 § 5 kkw), przy czym dopiero z upływem czasu można ich przenieść do innego typu zakładu (o łagodniejszym reżimie), z zaznaczeniem jednak, że skazanych na kary dożywotniego pozbawienia wolności można przenieść do zakładu typu półotwartego po odbyciu co najmniej 15 lat, a do otwartego po odbyciu co najmniej 20 lat kary (art. 89 § 3 kkw) oraz z możliwością warunkowego przedterminowego zwolnienia w przypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności (art. 159 kkw)²⁶. Ponadto w przypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności ustawodawca przewidział następujące obostrzenia w zakresie jej wykonywania: osoba, która odbywa tę karę może wykonywać pracę wyłącznie na terenie zakładu karnego, w przypadku kontynuowania nauki nie ma możliwości udziału w konsultacjach i zdawania egzaminów poza murami zakładu karnego, przyznanie nagrody w postaci zezwolenia na widzenie bez dozoru, poza obrębem zakładu karnego, z osobą najbliższą lub osobą godną zaufania, na okres nie przekraczający 30 godzin lub nagrody przepustki na okres nie przekraczający 14 dni jest możliwe po odbyciu przez niego przynajmniej 15 lat kary i za każdym razem wymaga zgody sędziego penitencjarnego.

Podsumowując, stwierdzić należy, że o ile „co do zasady” kobiety odbywają karę w zakładzie karnym typu półotwartego, o tyle art. 88 § 5 kkw „przesądza”, że skazanych (w tym przypadku również skazane) na karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz na karę 25 lat pozbawienia wolności osadza się w zakładzie karnym typu zamkniętego. Można więc przyjąć, że przepisy prawa karnego wykonawczego, zwłaszcza gdy dotyczą kobiet odbywających kary długoterminowe, nie przystają do sytuacji kobiety, bo z założenia miały dotyczyć mężczyzn (statystka skazań pokazuje, że w rzeczywistości dotyczy to stosunkowo niewielkiej liczby kobiet – ok. 50). Może to być jednym z dowodów na to, że więzienia same w sobie, tzn., w kształcie w jakim istnieją, nie są przystosowane dla kobiet (nie pasują do nich). Fakt, że kobiety dużo gorzej znoszą izolację więzienną (abstrahując na moment od metodologicznych podstaw takiego stwierdzenia, a podkreślając jedynie potrzebę jego weryfikacji), również może o tym świadczyć.

Oprócz regulacji krajowych, obowiązują w Polsce również regulacje międzynarodowe. Obok aktów prawnych, które dotyczą wykonywania kary pozbawienia wolności w ogóle, istnieją Rekomendacje dotyczące w szczególności wykonywania kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz innych kar

Rozporządzenie z dnia 17 września 2003 r.). Z uwagi na brak miejsca, pomijam szczegóły związane z funkcjonowaniem tych jednostek.

²⁶ Kodeks karny określa minimalne granice czasowe, po upływie których skazani na kary 25 lat oraz dożywotniego pozbawienia wolności mogą ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie (dla kary 25 lat – po odbyciu 15 lat, dla dożywotniego pozbawienia wolności – po odbyciu minimum 25 lat) – 78 § 3 kk.

długoterminowych. Obecnie obowiązują Rekomendacje uchwalone w 2003 r., które zastąpiły wersję z 1976 r. Komitet Rady Ministrów Rady Europy, który uchwalil Rekomendacje zawarł w nich trzy podstawowe cele, które należy realizować w przypadku wykonywania długoterminowych kar pozbawienia wolności (uczynienie więzienia miejscem bezpiecznym, zarówno dla więźniów, personelu, jak i osób odwiedzających, przeciwdziałanie negatywnym efektom dożywotniego uwięzienia oraz umożliwienie powrotu do społeczeństwa osób warunkowo zwalnianych) oraz zasady, których należy przestrzegać, aby cele te mogły być zrealizowane (indywidualizacji, normalizacji, odpowiedzialności, ochrony i bezpieczeństwa, nie-segregacji oraz progresji). Powyższe zasady zostaną omówione w części dotyczącej uwag na temat postępowania z kobietami skazanymi na kary długoterminowe, przedstawionych na podstawie badań własnych.

Warto w tym miejscu wspomnieć również o zaleceniach zawartych w Standardach Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom z 2003 r.²⁷, w których uwagę poświęcono zarówno więźniom skazanym na kary długoterminowe, jak i kobietom. W punkcie 33 członkowie Komitetu zwrócili uwagę na restrykcyjne podejście do wszystkich skazanych, bez uwzględniania indywidualnego stopnia zagrożenia, jakie stanowią poszczególni więźniowie oraz na negatywne skutki psychologiczne, które wiążą się z odbywaniem tej kary w tak restrykcyjnych warunkach. Według Komitetu sposób wykonania kar długoterminowych powinien polegać na niwelowaniu tych skutków, zwłaszcza, że każdy z tych więźniów może kiedyś wyjść na wolność. Dodatkowo zwrócił uwagę na potrzebę zapewnienia więźniom skazanym na kary długoterminowe dostępu do różnorodnych zajęć, pracy, kształcenia, swobody w spędzaniu wolnego czasu, wzmacniania kontaktów ze światem zewnętrznym oraz opracowania indywidualnych programów resocjalizacyjnych. W części dotyczącej kobiet, członkowie Komitetu podkreślają przede wszystkim, że kobiety przebywają najczęściej w miejscach, które przeznaczone były dla mężczyzn, co powoduje, że warunki panujące w więzieniach są dla nich szczególnie dotkliwe. Zwracają również uwagę na potrzebę stworzenia szerszej oferty dotyczącej nauczania i pracy, aby wyjść poza stereotypowe role, jakie przypisuje się kobietom.²⁸

Z analizy przepisów prawa krajowego oraz międzynarodowego wynika, że kobiety skazane na kary długoterminowe powinny być grupą szczególnie traktowaną. Z jednej strony, z uwagi na to, że są kobietami i jako takie wymagają wyjątkowego traktowania, z drugiej strony natomiast, odbywają kary, których wykonywanie powinno podlegać szczególnej kontroli i trosce. Jest to grupa, która łączy w sobie jedne z najtrudniejszych zagadnień prawa penitencjarnego i nauk penitencjarnych. Można by się było w związku z tym spodziewać, że będzie to obszar rzeczywistości penitencjarnej pozostający pod szczególną kontrolą i obserwacją. Przedstawione poniżej wnioski z analizy polskiej natury penitencjarnej nie pozostawiają złudzeń, co do tego, że tak się jednak nie dzieje.

²⁷ Standardy Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom, *Merytoryczne Fragmenty Sprawozdań Ogólnych Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom*, CPT/INF/E (2002), 1 – Rev., 2003, s. 27. Dokument dostępny na stronie: <http://www.cpt.coe.int/polish.htm>

²⁸ Tamże, s. 71.

4. Kobiety odbywające kary długoterminowe w polskiej literaturze penitencjarnej

Z analizy ostatnich pięćdziesięciu lat polskiej literatury penitencjarnej wynika, że zagadnienie kobiet odbywających kary długoterminowe nie było przedmiotem zainteresowania badaczy²⁹. Próby zdobycia teoretycznych podstaw badań na temat kobiet skazanych na kary długoterminowe ograniczać się więc mogą do analizy literatury dotyczącej kobiet w więzieniu oraz wykonywania kar długoterminowych. Interesująca nas grupa kobiet znajdowałaby się wówczas na styku tych dwóch obszarów polskiej literatury penitencjarnej³⁰. Artykuł ten nie jest jednak odpowiednim miejscem, aby szczegółowo zaprezentować ustalenia, które wynikają z powyższych obszarów. Warto jednak choć w kilku słowach zaznaczyć, czego one dotyczą. Literatura penitencjarna na temat kobiet poświęcona jest głównie takim problemom badawczym, jak: odczuwanie dolegliwości kary pozbawienia wolności, charakterystyka więźniarek, z uwzględnieniem ich funkcjonowania w izolacji, sposoby wykonywania kary wobec nich. Wynika z niej jednoznacznie, że kobiety trudniej niż mężczyźni znoszą warunki uwięzienia³¹. Publikacje z ostatnich lat poświęcone wykonywaniu kar długoterminowych dotyczą natomiast takich zagadnień, jak: stosunek do popełnionego przestępstwa, opinie na temat warunków socjalno-bytowych i opieki medycznej, kontaktów ze światem zewnętrznym oraz zakresu oddziaływania penitencjarnego³². Na temat postępowania z więźniami skazanymi na kary długoterminowe można dowiedzieć się z artykułu W. Kurzawińskiego, który omawia je z uwzględnieniem poszczególnych etapów pobytu w izolacji³³.

O kobietach odbywających kary długoterminowe wspomina się co prawda w kilku publikacjach poświęconych kobietom w więzieniu, ale nie pozwala to na zdobycie wiedzy o ich funkcjonowaniu, ani o sposobach postępowania z nimi. Do publikacji tych należy między innymi książka M. Pelki-Sługockiej, poświęcona przywieziennym szkołom zawodowym³⁴. Badania przeprowadzone przez autorkę skłoniły ją do wniosku, że kobiety skazane na kary długoterminowe w szczególny sposób narażone są na negatywne konsekwencje odłączenia od rodziny, do utraty jej włącznie. Wskazała ona również na potrzebę zróżnicowanego kształcenia kobiet odbywających długoterminowe kary pozbawienia wolności, które powinny być jednymi z głównych adresatek oferty szkolnej i zawodowej w więzieniu. Zdaniem cytowanej autorki, w przypadku omawianej grupy więźniarek nauczanie nie powinno ograniczać się tylko do wyuczenia konkretnego zawodu, którego wykonywanie może być możliwe po wyjściu na

²⁹ Analiza, którą przeprowadziłam na potrzeby między innymi pracy magisterskiej, dotyczyła 25 polskich publikacji poświęconych zagadnieniu kobiet w więzieniu, opublikowanych w latach 1964-2007.

³⁰ Nie ma jednak w niniejszym opracowaniu miejsca na przedstawienie choćby najważniejszych ustaleń poczynionych przez polskich badaczy rzeczywistości penitencjarnej w ramach dwóch obszarów badawczym, jakimi są kobiety przebywające w więzieniu oraz wykonywanie kar długoterminowych. Brakuje przede wszystkim w polskiej literaturze współczesnych opracowań dotyczących tych zagadnień.

³¹ Analiza treści literatury penitencjarnej dotyczącej kobiet pozwala jednak przypuszczać, że jest to jedno z ustaleń dotyczące więźniarek, które nie jest weryfikowane od około dwudziestu lat.

³² Na przykład: P. Sobota, *Wybrane zagadnienia związane z wykonywaniem kar długoterminowych*, w: *Biuletyn RPO Materiały, Stan i węzłowe problemy więziennictwa część III*, Warszawa 1998, J. Zagórski, *Wykonywanie kary dożywotniego pozbawienia wolności*, w: *Biuletyn RPO Materiały, Stan i węzłowe problemy więziennictwa część IV*, Warszawa 2000, s. 155 – 202.

³³ W. Kurzawiński, *Wykonywanie kary 25 lat oraz kary dożywotniego pozbawienia wolności z Zakładzie Karnym w Sztumie*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2001, nr 32-33, str. 161-167.

³⁴ M. Pelka-Sługocka, *Terapeutyczne oddziaływanie szkół zawodowych na więźniów w świetle przeprowadzonych badań w zakładach karnych dla kobiet. Studium prawno-socjologiczne*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej, Łódź 1969.

wolność, czyli faktycznie po dłuższym okresie czasu, ale powinno mieć również na celu doprowadzenie do ogólnego rozwoju skazanych kobiet, umożliwienie im zdobywania i rozwijania nowych umiejętności.

Kilka ciekawych informacji dostarcza również artykuł I. Muszyńskiej, na temat dolegliwości kary pozbawienia wolności odczuwanych przez więźniarki³⁵. Zwraca ona uwagę na zmiany, które mogą zachodzić w kobietach przebywających wiele lat w warunkach izolacji. Towarzyszą temu również negatywne zmiany w społecznej i rodzinnej sytuacji kobiet. Jej zdaniem wieloletni pobyt w więzieniu może doprowadzić do nerwic i zmian osobowości³⁶.

Przedstawione powyżej przykłady wydają się wyczerpywać zagadnienie kobiet skazanych na kary długoterminowe w Polsce. Informacji, które można z nich uzyskać, jest naprawdę niewiele i jeśli nawet się pojawiają, to nie pozwalają na wyciąganie zbyt wielu wniosków zwłaszcza na temat sposobu postępowania z kobietami odbywającymi kary długoterminowe. Więźniarki te były kilkakrotnie charakteryzowane, ale nie wiązało się to z głębszą analizą ich sytuacji. Może mieć na to wpływ również fakt, że brakuje w Polsce opracowania, które byłoby w pełni im poświęcone. Dotychczas stanowiły one co najwyżej pewną część badanej populacji i nie były przez to traktowane jako główny problem badawczy prowadzonych badań. Warto w tym miejscu dodać, że w przypadku tzw. ekstremalnie długich kar, w dwóch opracowaniach pojawia się informacja, że kobiety brały udział w badaniach, jednak wyniki tychże badań nie były prezentowane z uwzględnieniem zmiennej płci (w badaniach P. Soboty wzięło udział 18 kobiet odbywających karę co najmniej 10 lat pozbawienia wolności, natomiast w badaniach J. Zagórskiego wzięły udział dwie kobiety skazane na karę dożywotniego pozbawienia wolności³⁷).

5. Postępowanie z kobietami skazanymi na kary długoterminowe

Po analizie przepisów prawa, jak i literatury penitencjarnej można odnieść wrażenie, że kobiety skazane na kary długoterminowe są niejako **grupą zapomnianą**³⁸. Nie sprzyja to ani poznaniu ich rzeczywistej sytuacji, ani jej poprawie, gdyby takie poznanie wykazało, że ich sytuacja powinna ulec zmianie.

Niedostatki w literaturze penitencjarnej nie sprzyjają sytuacji, w której przeprowadza się badania na temat tak specyficznej grupy więźniarek, bo intuicyjnie można założyć, że kobiety odbywające kary długoterminowe są wyjątkowe na tle kobiet odbywających inne kary pozbawienia wolności. Praca badawcza, w której zajęłam się zagadnieniem kobiet skazanych na kary dożywotniego pozbawienia wolności, poświęcona była zaledwie jednemu z aspektów ich funkcjonowania, jakim są strategie adaptacji. W

³⁵ I. Muszyńska, *Odczucie przez skazane dolegliwości kary pozbawienia wolności*, „Studia kryminologiczne, kryminalistyczne i penitencjarne” 1976, t. 5.

³⁶ Tamże, s. 367.

³⁷ P. Sobota, *Wybrane zagadnienia związane z wykonywaniem kar długoterminowych*, w: *Biuletyn RPO Materiały, Stan i węzłowe problemy więziennictwa, część III*, Warszawa 1998, J. Zagórski, *Wykonywanie kary dożywotniego pozbawienia wolności*, w: *Biuletyn RPO Materiały, Stan i węzłowe problemy więziennictwa, część IV*, Warszawa 2000, s. 155 – 202. W przypadku tych ostatnich prezentowanie badań z uwzględnieniem zmiennej płci mogłoby uniemożliwić zachowanie zasady anonimowości.

³⁸ O więźniarkach, jako o grupie zapomnianej wspominają również: C. Bellemin-Noel, *Kobiety w więzieniu*, w: Ch. Ockrent (red.), *Czarna Księga Kobiet*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2007, s. 476; M. Chesney-Lind, L. Pasko (ed.), *Girls, Gangs, and Crime. Selected Readings*, Sage Publication, California 2004 r., s. 195. Kobiety skazane na kary długoterminowe, wydają się być grupą szczególnie zapomnianą.

ramach badań, które choć z założenia ograniczać się miały do tej kwestii, miałam możliwość rozmawiania również o innych sprawach. W połączeniu z obserwacją, badania pozwoliły mi na różne refleksje i uwagi, którymi chciałabym się w niniejszym artykule podzielić (podkreślając jednocześnie, że nie uprawniają one do całościowej analizy sposobu postępowania z kobietami skazanymi na kary długoterminowe).

Badania zostały przeze mnie przeprowadzone w 2007 r.³⁹, i dotyczyły sześciu kobiet odbywających w tamtym czasie karę dożywotniego pozbawienia wolności. Badania opierały się na wywiadach z trzema spośród nich (pozostałe trzy nie wyraziły zgody na udział w badaniu) oraz na analizie akt osobowopoznawczych wszystkich sześciu kobiet. Wywiady przeprowadziłam na podstawie wcześniej skonstruowanego przewodnika do wywiadu swobodnego, w którym starałam się uzyskać informacje na następujące tematy: sposoby organizowania codziennego życia w więzieniu, stosunek do popełnionego przestępstwa i orzeczonej kary, relacje z personelem i innymi więźniarkami oraz utrzymywanie kontaktów ze światem zewnętrznym. Analiza akt osobowopoznawczych (część B) polegała na zapoznaniu się z całą ich treścią, ze zwróceniem szczególnej uwagi na notatki psychologów i wychowawców odnośnie codziennego funkcjonowania badanych. W wyniku powyższych metod badawczych uzyskałam dane, które posłużyły mi do opracowania modelu analizy strategii adaptacji⁴⁰.

Wnioski z powyższych badań, dotyczące postępowania z kobietami skazanymi na kary długoterminowe, jak już wcześniej zaznaczyłam, mające przede wszystkim charakter refleksji, a nie kategorycznych ustaleń, zostaną przedstawione w kontekście zasad wykonywania kar długoterminowych, które zostały określone w przytoczanych już wcześniej Rekomendacjach z 2003 r. Są to następujące zasady: indywidualizacji, normalizacji, odpowiedzialności, ochrony i bezpieczeństwa, nie-segregacji oraz progresji. Autorzy Rekomendacji zwracają ponadto uwagę, że najważniejszym elementem wykonywania tych kar jest planowanie, które powinno być szczególnie uwzględnianie w przypadku kobiet.

5.1. Zasada indywidualizacji, zawarta w punkcie 3 Rekomendacji, wymaga by poświęcić należytą uwagę „zróżnicowaniu charakterystyk osobowości, jakie znajdujemy wśród więźniów dożywotnich i długoterminowych oraz powinno się brać pod uwagę stworzenie im indywidualnych planów wykonania kary”. W praktyce oznaczać to więc powinno szczegółowe i okresowe badania skazanych z uwzględnieniem badań osobowościowych, celem stworzenia takich programów postępowania, które uwzględniałyby różnice pomiędzy poszczególnymi więźniami.

³⁹ W okresie od kwietnia do sierpnia 2007 r., w dwóch zakładach karnych dla kobiet, w Grudziądzu i Lublińcu. Łącznie w więzieniach tych spędziłam kilkanaście dni. Z perspektywy czasu sądzę jednak, że był to jednak zbyt krótki okres czasu.

⁴⁰ Model opierał się na charakterystyce następujących elementów: zbrodnia i kara (stosunek do popełnionego przestępstwa oraz orzeczonej kary), warunki odbywania kary dożywotniego pozbawienia wolności (sposoby funkcjonowania w ramach kodeksowo określonych środków oddziaływania, takich jak: praca, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe), organizacja czasu wolnego, stosunek do prawnych granic odbywanej kary (możliwość warunkowego zwolnienia, przejścia z zamkniętego do otwartego systemu odbywania kary), a także relacja z ludźmi: relacje z personelem, relacje z innymi więźniarkami, zwłaszcza z celi mieszkalnej (pozycja w grupie, sposoby definiowania swojej pozycji), intensywność kontaktów ze światem zewnętrznym (w tym również więźniowie i więźniarki spoza oddziału mieszkalnego. Pomijam w tym artykule szczegółowe ustalenia w tym zakresie).

Jak moje badania wykazały, w przypadku kobiet odbywających karę dożywotniego pozbawienia wolności, owa charakterystyka i indywidualny plan wykonania kary wiążą się z tworzeniem i realizacją indywidualnych programów oddziaływania, w takim samym kształcie, w jakim są przeznaczone dla ogółu skazanych. Zapoznanie się z nimi pozwala przypuszczać, że w niewielkim stopniu różnią się one od indywidualnych programów oddziaływania tworzonych dla więźniów z relatywnie krótszymi wyrokami⁴¹. Zadania określone w tych programach nie wybiegają zbyt daleko w przyszłość i dotyczą zazwyczaj wymagań co do regulaminowego zachowania się i udziału w życiu społeczno-kulturalnym oddziału. W tych kilku zbadanych przypadkach programy te niewiele różniły się od siebie, co oczywiście wiązać się może bardziej z tym, że przebywają w takich samych warunkach, a niekoniecznie z tym, że są one do siebie podobne. Niewątpliwie zakres możliwych do nałożenia na badane zadań jest ograniczony z uwagi na charakter zakładu karnego zamkniętego, w którym obligatoryjnie przebywają.

W przypadku trzech badanych kobiet akta penitencjarne zawierały ponadto programy postępowania ze skazanymi na kary długoterminowe oraz karę dożywotniego pozbawienia wolności, które zostały przygotowane według wzoru opracowanego w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej⁴². Ich treść pozwala przypuszczać, że miały one za zadanie stworzenie szczegółowych charakterystyk więźniarek, z uwzględnieniem ich codziennego funkcjonowania w więzieniu oraz określenie na podstawie tego typu informacji ich rzeczywistych potrzeb. Charakterystyki te są więc dużo bardziej szczegółowe niż ustalenia, które zazwyczaj zapisuje się w przypadku okresowych opinii czy wspomnianych już wcześniej indywidualnych programów oddziaływania. Pozwala to niewątpliwie na lepsze poznanie więźniarek, jak i na wychwycenie istniejących między nimi różnic. Z nieznanym mi przyczyn program ten nie był w czasie prowadzenia przeze mnie badań realizowany, nie został on również przygotowany dla trzech pozostałych więźniarek, które w późniejszym czasie od wyżej wspomnianych otrzymały wyroki dożywotniego pozbawienia wolności⁴³. Rezygnacja z tego programu i pozostawanie przy okresowo weryfikowanych indywidualnych programach oddziaływania wskazywać by mogło na niewielki stopień realizacji zasady indywidualizacji. Wniosek tego typu postawiony na podstawie analizy akt nie oddaje jednak do końca rzeczywistej sytuacji tych kobiet, które zapewne są traktowane w odmienny sposób wynikający choćby z tego, jaką pozycję i opinię sobie wypracowały. Z wywiadów, które przeprowadziłam wynika ponadto, że wiele zależy od personelu penitencjarnego, który w niektórych przypadkach podchodzi w zindywidualizowany sposób do badanych, niezależnie od istnienia lub nie specjalnego programu oddziaływania. Okres, jaki badane przebywają w więzieniu (około 10 lat), jest na tyle długi, że pozwala na coraz bardziej dogłębne ich poznanie, a to z kolei wymusza niejako dostosowanie sposobu postępowania z nimi do ich cech osobowości, poziomu aktywności, ambicji, itp.

⁴¹ Uwaga ta czyniona jest na podstawie porównania, które nasunęło się w ramach Kliniki kryminologicznej realizowanej przeze mnie w Zakładzie Karnym Warszawa-Białoleka.

⁴² Treść Programu została opublikowana w ostatnim czasie we wspomnianej już książce pod redakcją Teresy Gardockiej. Autorem programu jest Barbara Witkiewicz.

⁴³ Wychowawcy pracujący na oddziałach, na których przebywały badane kobiety, nie znali założeń tego programu.

Istotnym elementem powinny być moim zdaniem psychologiczne badania okresowe, które pozwalałyby na wychwycenie zmian, które mogą zachodzić w więźniarkach na skutek przebywania w izolacji, jak i na określenie indywidualnych strategii adaptowania się kobiet do warunków uwięzienia. W aktach penitencjarnych odnotowywane są co prawda rozmowy więźniarek z psychologami, inicjowanymi przez same skazane bądź przez personel, jednak nie mają one charakteru kompleksowych badań. Wydaje się, że w przypadku kobiet skazanych na kary długoterminowe mogłyby być one bardzo przydatne.

Na pełną realizację zasady indywidualizacji mają zapewne wpływ ograniczone możliwości zatrudnienia i nauczania. Nie ma faktycznej możliwości dostosowania rodzaju pracy czy szkoły do poszczególnych więźniarek odbywających kary długoterminowe, ale jest to problem dotyczący wszystkich więźniów. Wydaje się jednak niezwykle istotne, aby dokładać wszelkich starań, żeby kobiety odbywające kary długoterminowe mogły pracować i zdobywać kolejne stopnie wykształcenia.

Warto w tym miejscu przytoczyć opinię Z. Hołdy z K. Postulskiego, którzy wskazują za T. Szymanowskim i Z. Świdą, że unormowania określone w kodeksie karnym wykonawczym dotyczące wykonywania kary 25 lat i dożywotniego pozbawienia wolności są odstępstwem od indywidualizacji wykonywania kary pozbawienia wolności. Do unormowań tych należą: art. 121 § 10 kkw (praca wyłącznie na terenie zakładu karnego w przypadku skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności odbywających karę w zakładzie karnym typu zamkniętego), art. 131 § 3 kkw (zakaz uczęszczania w konsultacjach oraz w egzaminach poza terenem zakładu karnego w przypadku osób skazanych na kary dożywotniego pozbawienia wolności), art. 139 § 5 i 6 kkw (nagroda w postaci widzenia bez dozoru poza terenem zakładu karnego na okres nie przekraczający 30 godzin oraz opuszczenie zakładu karnego na okres nie przekraczający jednorazowo 14 dni może być udzielona skazanemu na karę dożywotniego pozbawienia wolności po odbyciu minimum 15 lat kary, natomiast w przypadku skazanych na karę 25 lat pozbawienia wolności jej przyznanie wymaga zgody sędziego penitencjarnego)⁴⁴.

5.2. Zasada normalizacji określa sposób wykonywania kar długoterminowych, który przybliżałby w stopniu jak najbardziej możliwym życie więzienne do życia codziennego na wolności. Należy przypomnieć, że osoby skazane na ekstremalnie długie kary (25 lat oraz dożywotniego pozbawienia wolności) są umieszczane w zakładzie karnym typu zamkniętego, w ramach którego niezwykle trudno jest stworzyć takie warunki, które przypominałyby życie codzienne na wolności⁴⁵. Wskaźnikiem, który najbardziej obrazowo przedstawiałby sposób realizacji zasady normalizacji, jest cela, w której przebywają

⁴⁴ Z. Hołda, K. Postulski, *op. cit.*, s. 368.

⁴⁵ W zakładzie karnym typu zamkniętego cele więźniów pozostają zamknięte przez większość czasu, korespondencja więźniów podlega cenzurze, rozmowy telefoniczne podlegają kontroli, mają prawo do dwóch widzeń w miesiącu, które w trakcie trwania podlegają nadzorowi i kontroli administracji więziennej, ich ruch po terenie zakładu karnego odbywa się pod nadzorem, nie mogą brać udziału w zajęciach organizowanych poza terenem zakładu karnego, mogą być zatrudniani poza nim tylko w pełnym systemie konwojowania, mogą korzystać z własnej bielizny, obuwia oraz odzieży, jeśli dyrektor wyrazi na to zgodę – art. 90 kkw.

więźniowie. Istotne w tym względzie są więc informacje o tym, na ile warunki panujące w celi przypominają warunki zamieszkania na wolności oraz w jakim zakresie więźniowie mają możliwość decydowania o tym, jak swoją celę urządzać⁴⁶.

Na to, że ma to ogromne znaczenie w codziennym funkcjonowaniu, wskazywały również więźniarki w moich badaniach. Jest dla nich istotne, aby miały możliwość wyodrębnienia choćby niewielkiej przestrzeni, którą mogłyby uważać za własną. Aby stworzyć taką przestrzeń, muszą mieć przede wszystkim możliwość przebywania w celach przeznaczonych dla jak najmniejszej liczby osób, a z tym, jak wskazywały badane, różnie bywało. Różnie przedstawiała się również możliwość decydowania o sposobie urządzenia celi, tak aby w jak największym stopniu przypominała mieszkanie (kwiatki, franki, możliwość wieszania obrazków i różnych prac artystycznych, najczęściej wykonanych przez nie same). W momencie przeprowadzenia badań, jedna z trzech kobiet wskazywała na niemożność wyodrębnienia dla siebie własnej przestrzeni i możliwości jej zagospodarowania. Mogło się to jednak wiązać z faktem, że była niedługo po przeniesieniu do nowego zakładu i może nie upłynął jeszcze czas, który by na to pozwalał. Pozostałe dwie kobiety nie sygnalizowały już takich problemów. Jedna z nich twierdziła, że ma stworzone bardzo dobre warunki pobytu w więzieniu. Cella, w której mieszka, jest w pełni przez nią urządzona, i wyglądem faktycznie przypomina mieszkanie (sama badana mówiła o niej jak o swoim domu). Na podstawie badań oraz obserwacji można wysnuć wniosek, że pomimo wielu ograniczeń, jakie wiążą się z przebywaniem badanych w zakładzie karnym typu zamkniętego, istnieje możliwość wyodrębnienia swojej przestrzeni, o jakość której można dbać. Wiele jednak niewątpliwie zależy od nich samych i ich determinacji w uzyskaniu jak najlepszych warunków pobytu, oraz personelu, który ma moc decydowania o wielu kwestiach. Im bardziej warunki więzienne przypominają warunki wolnościowe tym łatwiej zapewne znieść izolację, zwłaszcza z perspektywą jej wieloletniego trwania.

5.3. Zasada odpowiedzialności (punkt 5 Rekomendacji) polega na stworzeniu więźniom możliwości ponoszenia osobistej odpowiedzialności za swoje codzienne życie w więzieniu i na oddziale. Z jednej strony, przekładać się to może na sposób wypełniania przez nich obowiązków, które są nakładane w ramach pracy lub nauczania, z drugiej natomiast, na zakres angażowania ich w życie codzienne zakładu (zwłaszcza w ramach kulturalnego życia oddziału). Byłaby to więc odpowiedzialność za siebie, ale także w pewnym sensie za innych. Osoby, które przebywają w więzieniu przez dłuższy okres czasu, mogą stać się swoistymi ekspertami życia więziennego. Mają szansę na wzbudzenie zaufania u personelu, jak i na wzbudzanie respektu wśród innych więźniów.

⁴⁶ Ma to niebagatelne znaczenie zwłaszcza w przypadku kobiet. Wskazują na to między innymi Standardy Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom – w rozdziale ósmym dotyczącym kobiet pozbawionych wolności Komitet zwraca uwagę, że należy dokonywać szczególnych starań, aby zapewnić kobietom warunki przebywania w bezpiecznym i schludnym otoczeniu. W przypadku kobiet skazanych na kary długoterminowe, które przebywać będą w więzieniu przez co najmniej kilkanaście lat, wydaje się to być szczególnie istotne.

W momencie przeprowadzenia badań, jedna z kobiet kierowała tzw. zespołem skazanych, który miał na celu organizowanie życia kulturalnego oddziału. Jej obowiązki polegały na inicjowaniu zajęć o różnej tematyce, konkursów itp. Jest to przykład na to, że personel stara się angażować więźniarki do takiej aktywności, która pozwoli im zagospodarować trochę czasu oraz rozszerzy się na pozostałe kobiety na oddziale.

Z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że badane w niewielkim stopniu miały możliwość ponoszenia odpowiedzialności za swoje codzienne życie, ponieważ niewiele od nich zależało. W trakcie odbywania kary nie miały one zbyt wielkiego wpływu choćby na to, czy podejmą pracę, czy nie, a jest to sfera, w której poczucie odpowiedzialności mogłoby mieć szczególne znaczenie. Wzorcową (w pozytywnym sensie) wydaje się być na tym tle sytuacja jednej z badanych, której praca polegała między innymi na organizowaniu pracy innych więźniarek. Skazana ta była zobowiązana umową do wykonywania pewnego nakładu pracy i w ramach tego miała możliwość rozdzielania pracy innym. Wskazywała ona w wywiadzie, że ma to dla niej istotne znaczenie, czuje się również przez to doceniona i wyróżniona. Odrębną kwestią jest to, że prace, które badane wykonywały bądź wykonują, nie są zbyt skomplikowane i polegają najczęściej na powtarzaniu tych samych czynności. Poczucie odpowiedzialności daje poczucie sensu. Może być ono tym głębsze, im bardziej skomplikowane zadania będą więźniarkom powierzane. Jest to zapewne ważne w przypadku każdej kobiety pozbawionej wolności, jednak u kobiet odbywających kary długoterminowe szczególnie, ponieważ monotonia życia więziennego, która budowaniu poczucia odpowiedzialności raczej nie sprzyja, ma permanentny charakter i dotyczy ich w dużo większym stopniu.

Po przeprowadzeniu badań odnosiłam ponadto wrażenie, że badane były w pewnym sensie pozostawione same sobie. Ma to zapewne swoje dobre i złe strony⁴⁷. Jednak w tych przypadkach i momentach, w których nie ma na przykład dla nich żadnej pracy, a w ramach oddziału niewiele się dzieje, nie ma to raczej pozytywnego na nie wpływu. Wydawało się to szczególnie widoczne u jednej z nich, która w wywiadzie zaznaczała, że w ciągu prawie dziesięcioletniego pobytu w warunkach izolacji nie zmieniło się w jej sytuacji prawie nic. Jej działalność ograniczała się do rozwiązywania krzyżówek i oglądania telewizji. Nie tylko nie sprzyja to w żadnej mierze budowaniu odpowiedzialności za własne życie, ale również może obniżyć aktywność życiową, bo jak wskazywała badana, ileż można rozwiązywać krzyżówki i oglądać telewizję.

5.4. Zasada ochrony i bezpieczeństwa (punkt 6 Rekomendacji) polega na szczegółowej i rzetelnej diagnozie stopnia ryzyka, jakie mogą stwarzać poszczególni więźniowie. Jest ona silnie powiązana z zasadą indywidualizacji. Sposób postępowania z konkretnym więźniem powinien więc uwzględniać

⁴⁷ Badane więźniarki w znacznej części same organizują sobie czas, ale warto jeszcze raz podkreślić, że dzieje się to w warunkach zakładu karnego zamkniętego i z niewielu aktywności mogą one wybierać. Zajęciami, które cieszy się dużą popularnością, jest wyszywanie (prace, które miałam okazję zobaczyć, są bardzo ładne).

stopień ryzyka, jaki on stwarza, tak aby zapewnić bezpieczeństwo innym osobom przebywającym w więzieniu, jak i jemu samemu. Należy w związku z tym unikać jednolitego postępowania wobec każdej osoby odbywającej długoterminową karę pozbawienia wolności, tylko z tego tytułu że odbywa ona taką karę.

Zasada bezpieczeństwa wpływa niewątpliwie na decyzje klasyfikacyjne. W przypadku osób skazanych na kary długoterminowe decyzja może być tylko jedna (oczywiście z możliwością zmiany po pewnym czasie), i wcale nie musi zależeć od stopnia zagrożenia, jakie interesujące nas więźniarki stwarzają⁴⁸. Prawo karne wykonawcze przewiduje dla nich zakład karny typu zamkniętego, który w znacznej mierze podporządkowany jest zasadzie bezpieczeństwa i którego celem jest między innymi zminimalizowanie zagrożenia, jakie może płynąć z ich strony wobec innych osób (pozostałych więźniarek, personelu, osób z zewnątrz). Warunki panujące w tym rodzaju zakładu karnego wydają się być szczególnie dotkliwe dla kobiet i jest to ten fragment rzeczywistości więziennej, w którym najbardziej widać, że więzienie w kształcie, w jakim funkcjonuje, nie przystaje w pewnym sensie do sytuacji i potrzeb kobiet. Nie oznacza to, że kobiety nie stanowią żadnego zagrożenia. W grupie badanych kobiet dochodziło do konfliktów i wydarzeń, w których takie zagrożenie było realne. Ale nie wydaje się, aby stwarzały one zagrożenie przez cały czas, a prawo traktuje je, jak by tak właśnie było.

5.5 Zasada nie-segregacji zakłada, że nie należy nadmiernie wyodrębniać osób skazanych na kary długoterminowe z pozostałej populacji więźniów, aby uniknąć tworzenia jakiegoś wewnętrznego „oddziału” dla nich przeznaczonych, cechującego się odrębnymi zasadami postępowania i wykonywania kar pozbawienia wolności. Warto się jednak zastanowić, czy czasami nie działa to na niekorzyść interesującej nas grupy więźniów. Jest to istotne w szczególności w kwestii składu osobowego celi, w których przebywają kobiety skazane na kary długoterminowe. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że spędzają w nich one swoje życie, tak więc ogromne znaczenie ma to, z kim w celi przebywają. Badane wskazywały, że kobiety mające krótkie kary, mają całkowicie inne podejście do swojego otoczenia, bo zdają sobie sprawę, że są w więzieniu tylko przez jakiś czas. Nie dbają więc o wygląd i porządek celi. Z moich badań wynika, że w celach, w których przebywają jednocześnie kobiety odbywające kary krótko i długoterminowe, dochodzi na tym tle do konfliktów, co stanowi dodatkową dolegliwość.

Z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika także, że badane pozytywnie oceniają przebywanie w celach kobiet o podobnych wyrokach. Inną kwestią jest to, że badane, z uwagi na swój „więzienny staż” i zaufanie, jakim cieszą się wśród personelu, bywają umieszczane w celach z kobietami, które stwarzają tzw. „problemy wychowawcze”, skazanymi na kary o różnym wymiarze. Niewątpliwie kobiety odbywające kary długoterminowe wpływają na atmosferę oddziału, w którym przebywają, i wpływ ten, jeśli jest pozytywny, może być korzystny nie tylko dla nich samych. Wspominałam już o

⁴⁸ Z treści omawianego już wcześniej art. 88 § 5 kodeksu karnego wykonawczego wynika, że skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz 25 lat pozbawienia wolności umieszcza się w zakładzie karnym typu zamkniętego.

tym wcześniej, ale wydaje mi się, że warto również w tym momencie zaznaczyć, że więźniarki skazane na kary długoterminowe są swoistymi ekspertami życia więziennego i choćby z tej przyczyny nie powinny być odseparowane od innych kobiet. Możliwość pozytywnego wpływu na „życie” oddziału, może także wpływać na jakość ich życia. Ponadto trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie oddziału, w którym przebywałyby tylko kobiety odbywające kary długoterminowe.

5.6. Zasada progresji podkreśla, że istotne jest, by każdy więzień odbywający długoterminową karę pozbawienia wolności miał świadomość, że jego zachowanie ma wpływ na warunki, w których przebywa. Sztuczne granice związane z możliwością przeniesienia do zakładu karnego innego typu niż zakład karny typu zamkniętego (o złagodzonej formie), istniejące w polskim kodeksie karnym wykonawczym w przypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności nie służą realizacji tej zasady. Zakład typu półotwartego z możliwością przepustek i łagodniejszym sposobem wykonywania kary jest czymś przez nie wyczekiwany. W przypadku kary 25 lat pozbawienia wolności okres czasu, po którym można ubiegać się o przeniesienie do zakładu karnego innego typu, nie jest obwarowany takimi samymi ograniczeniami, jednak sam fakt, że orzeczenie takiej kary wiąże się z umieszczeniem w zakładzie karnym typu zamkniętego, ma zapewne istotne znaczenie.

Sztuczne granice czasowe związane z przeniesieniem do zakładu karnego innego typu niż zamknięty były przedstawiane przez badane jako dodatkowa dolegliwość pozbawienia wolności. Badane wyraźnie wskazywały, że granice te są zbyt odległe i wykluczają możliwość rzeczywistego wpływania na swoją sytuację. Ich zdaniem jest to rozwiązanie niesprawiedliwe, bo zakłada, że przez okres minimum 15 lat warunki odbywania kary nie zmienią się, niezależnie od tego, jaką postawę będą reprezentować (nie można więc tego uznać za zbyt motywujące). Z obserwacji wynika jednak, że postawa taka, jak i relacje z personelem, mają rzeczywisty wpływ na sposób postępowania z więźniarkami, ponieważ życie więzienne to coś więcej niż przepisy prawa i nawet w ich ramach można czasami dopuszczać do pewnych ustępstw, choćby w niewielkim stopniu łagodzących warunki odbywania kary w zakładzie karnym typu zamkniętego.

Z treści Rekomendacji jednoznacznie wynika, że najważniejszym elementem wykonywania długoterminowych kar pozbawienia wolności jest **planowanie**. Jest ono niezbędne, aby uczynić tę karę sensowną, a przez to także humanitarną. Nie można również pominąć tego, że każda osoba, która odbywa karę w takim wymiarze, w którymś momencie może wyjść na wolność. Każda z kobiet skazanych na karę długoterminową ma możliwość starania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie i wydaje się być to wystarczającym powodem, by postępowanie z nimi, uwzględniało szczegółową charakterystykę każdej z nich, aby na tej podstawie, w możliwie najbardziej racjonalny sposób, zaplanować ich pobyt w więzieniu.

Istotnym elementem planowania jest uwzględnienie kontaktów kobiet z ich rodzinami, aby nie dopuścić do sytuacji zbytniego ich rozluźnienia, co jak z literatury i moich badań wynika, w znacznym

stopniu wpływa na sposób funkcjonowania kobiet w więzieniu. W przypadku badanej grupy kobiet, trzy skazane były matkami (dwie z nich miały po dwojce dzieci, jedna troje – wiek dzieci waha się w granicach od 12 do 25 lat), dwie kolejne utrzymywały regularny kontakt z innymi członkami rodziny. Z sześciu badanych jedna skazana miała bardzo ograniczony kontakt z rodziną. Te, które są matkami, odczuwają silną potrzebę uczestniczenia w życiu swoich dzieci. Zakres udział w życiu swojej rodziny uwarunkowany jest niewątpliwie częstotliwością kontaktów (widzenia, rozmowy telefoniczne, korespondencja). Na nie z kolei mają wpływ przepisy prawa karnego wykonawczego oraz odległość między zakładem karnym a miejscem zamieszkania rodziny⁴⁹. Zgodnie z przepisami mają one prawo do dwóch widzeń w miesiącu, co choć wydaje się być niezwykle małą częstotliwością, i tak z uwagi na odległość nie jest często wykorzystywane (widzenia w takich sytuacjach, za zgodą dyrektora są wówczas łączone)⁵⁰.

Przedstawione powyżej uwagi mające kształt komentarzy, na podstawie zasad wykonywania kar długoterminowych, nie wyczerpują skomplikowanego zagadnienia kobiet skazanych na kary długoterminowe. Jest to tylko jeden z wielu możliwych sposobów przedstawiania ich sytuacji. To, co warto w tym miejscu podkreślić, to fakt, że wymienione zasady nachodzą na siebie, a ich wprowadzanie w życie jest w związku z tym bardzo złożonym i trudnym procesem (nawet w sytuacji, w której personel penitencjarny nie prowadzi według nich swojej pracy). Codzienna praca z omawianą grupą kobiet nie musi przebiegać ściśle według tych zasad. Wyartykułowanie ich w Rekomendacji ma jednak moim zdaniem i tak istotne znaczenie. Zostało podkreślone tym samym, że wykonywanie kar długoterminowych musi mieć sens i nie powinno podlegać przypadkowym mechanizmom i procesom. Autorzy Rekomendacji zakładają, że jest to szczególnie istotne w przypadku kobiet. Literatura penitencjarna (polska i anglojęzyczna) jednoznacznie wskazuje, że kobiety dużo gorzej znoszą izolację więzienną i wydaje się to być spotęgowane w sytuacji, gdy odbywają one kary długoterminowe. Nie tylko pozostają w izolacji przez wiele lat, ale również same warunki izolacji, z uwagi na wymiar kary, są przez dłuższy czas obostrzone wieloma ograniczeniami. Nie ma niestety badań, które pozwoliłyby na pełne poznanie ich sytuacji. Tym bardziej brakuje również badań, które umożliwiłyby dokonanie porównania w sposobie funkcjonowania kobiet i mężczyzn skazanych na kary długoterminowe. Wydaje się, że porównanie takie byłoby cennym źródłem informacji, a sam proces badawczy interesującym przedsięwzięciem⁵¹.

⁴⁹ Kodeks karny wykonawczy zakłada, że skazani powinni odbywać kary pozbawienia wolności jak najbliżej miejsca zamieszkania. W przypadku kobiet, które mogą przebywać w czterech zakładach karnych, niezwykle trudno taki warunek spełnić. Jeśli sytuacja finansowa rodziny nie jest dobra, to kontakty z nią są bardzo utrudnione (nawet niewielkie sumy pieniędzy badane przekazują swoim rodzinom, jeśli mają tylko możliwość zatrudnienia).

⁵⁰ Na pozytywny przykład wskazywała jedna z więźniarek, wskazując, że długość widzeń nie podlega ograniczeniom, tak więc, jeśli odwiedzają ją dzieci raz na kilka miesięcy, może spędzić z nimi tyle czasu, ile to tylko w tych więziennych warunkach jest możliwe.

⁵¹ Zwłaszcza z metodologicznego punktu widzenia. Interesującym źródłem inspiracji mogłaby się okazać perspektywa feministyczna, pojawiająca się w zachodnich badaniach kryminologicznych i penitencjarnych.

6. Kilka słów podsumowania

Przeprowadzenie omówionych pokrótce badań nad strategiami adaptacji dożywotnich więźniarek oraz zapoznanie się z polską i zagraniczną literaturą dotyczącą kobiet pozbawionych wolności, buduje we mnie przeświadczenie, że kobiety skazane na kary długoterminowe nie powinny być już dłużej grupą zapomnianą, ani w polskiej nauce ani w prawie karnym wykonawczym, które wyznacza warunki ich pobytu w więzieniu. Stosunkowo niewielka ich liczba nie może zwalniać z obowiązku podjęcia całościowych badań, które by ich dotyczyły.

NOTA O AUTORCE

Emilia Rekosz – studentka Międzywydziałowych Studiów Doktoranckich przy Wydziale Historycznym w siedzibie Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego; absolwentka Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW (specjalizacja prawno-kryminologiczna), gdzie obroniła pracę magisterską na temat strategii adaptacji dożywotnich więźnierek. Przez cały okres studiów zaangażowana w działalność kryminologicznego koła naukowego. Jej zainteresowania naukowe skupiają się głównie wokół problematyki zabójstw, przestępczości kobiet oraz funkcjonowania polskiego więziennictwa.



**Analiza powstała w ramach projektu:
„Monitoring – innowacyjna forma rzecznictwa obywatelskiego”
finansowanego ze środków Rządowego Programu
Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.**

Analizy, Raporty, Ekspertyzy 2009, nr 2 (24); luty 2009 r.

Komitet redakcyjny: Witold Klaus (przewodniczący), Agnieszka Gutkowska, Agnieszka Kwaśniewska, Maria Nielaczna, Małgorzata Pomarańska-Bielecka

Stowarzyszenie Interwencji Prawnej

Al. 3 Maja 12 lok. 510

00-391 Warszawa